

Łukasz Żywulski  
Gminna Biblioteka Publiczna w Raszynie

## Archiwum społeczne a lokalna społeczność w Raszynie

**Streszczenie:** *Od 2013 r. w publicznej bibliotece w podwarszawskim Raszynie funkcjonuje archiwum społeczne w ramach sieci Cyfrowych Archiwów Tradycji Lokalnej (CATL). W artykule zostały opisane doświadczenia z procesu budowania centrum dokumentacyjnego przy instytucji, która nie prowadziła wcześniej podobnego przedsięwzięcia. Zagadnienia, którym poświęcono najwięcej uwagi to: współpraca bibliotekarzy z otoczeniem, budowanie od podstaw grupy sympatyków archiwistyki społecznej, podtrzymywanie wzajemnej relacji, prowadzenie spotkań z mieszkańcami oraz współpraca biblioteki z lokalnymi mediami. Całość wzbo gacona została przykładami oraz wypowiedziami członków raszyńskiej społeczności, które stanowią reakcję na podjętą przez bibliotekę inicjatywę.*

**Słowa kluczowe:** *archiwa; materiały archiwalne; działalność regionalna; archiwistyka społeczna; archiwum społeczne; Raszyn; Gminna Biblioteka Publiczna w Raszynie; Cyfrowe Archiwa Tradycji Lokalnej; lokalna społeczność; współpraca z mieszkańcami*

Organizacja archiwum społecznego to niezwykła przygoda z historią w tle, ale także długi proces z szeregiem przemyślanych działań, od których może zależeć powodzenie całego przedsięwzięcia. Najważniejszym ogniwem jest lokalna społeczność. Dlatego w pierwszej kolejności należy zastanowić się nad tym, jak dotrzeć do potencjalnych ofiarodawców, na stępnie — jak przekonać ich do przekazania lub czasowego udostępnienia materiałów, a na końcu — w jaki sposób podtrzymać z nimi dobrą relację. Dla trwałości projektu, który według założeń powinien być bezterminowy, utrzymanie dobrych stosunków ma znaczenie kluczowe.

Zanim jednak spróbujemy odpowiedzieć sobie na postawione pytania, poznamy bliżej miejsce, które w 2013 r. pojawiło się na mapie archiwów społecznych — Raszyn. Wieś, choć do złudzenia przypomina miasto, leży tuż przy granicy Warszawy wzdłuż jednej z ważniejszych dróg tranzytowych w Polsce. Na pierwszy rzut oka może sprawiać wrażenie miejsca nieustannego ruchu i pośpiechu. Większość z nas kojarzy Raszyn z długim oczekiwaniem w ulicznym korku, bardziej narzekając na nierozwiązany problem komunikacyjny (budowa obwodnicy ma się zakończyć w 2016 r.), niż zastanawiając się nad walorami historycznymi tego miejsca. Wystarczy jednak zboczyć z głównego krakowskiego traktu w którąś z mniejszych ulic (np. C. Godebskiego), by poczuć powiew historii i przekonać się, że w liczącej ponad 20 tysięcy mieszkańców gminie od dawna pielęgnuje się lokalną tradycję. 19 kwietnia lokalna społeczność obchodzi kolejne rocznice słynnej bitwy pod Raszynem (1809 r.): odbywają się rekonstrukcje historyczne z udziałem wojsk z czasów Księstwa Warszawskiego, inicjowane są rajdy i wycieczki historyczne oraz konkursy dla młodzieży. Nie tylko bitwa jest inspiracją do podejmowania działań popularyzujących historię. W lokalnej prasie swoje wspomnienia z dzieciństwa i młodości publikują najstarsi mieszkańcy gminy, regularnie zamieszczane są relacje z obchodów ważnych świąt państwowych oraz doniesienia o najnowszych badaniach i postępach prac nad renowacją

miejscowych zabytków. Powiększająca się stale bibliografia Raszyna i okolic przyczyniła się do wyodrębnienia w Gminnej Bibliotece Publicznej w Raszynie specjalnego księgozbioru podręcznego poświęconego regionowi. W dostępnym dla wszystkich miejscu znalazły się opublikowane dotychczas numery lokalnych czasopism, opracowania historyczne, foldery wystaw, mapy, przewodniki, informatory oraz wycinki z gazet. Część z tych materiałów została już poddana kompleksowej digitalizacji i udostępniona za pośrednictwem strony internetowej biblioteki. Wydzielenie regionalistów było pierwszym etapem na drodze do zabezpieczenia i spopularyzowania dziedzictwa kulturowego regionu. Odnalezienie natomiast i upowszechnienie źródeł takich jak fotografie, dokumenty życia społecznego i pamiątki, które nadal spoczywały w rodzinnych albumach i szufladach mieszkańców gminy, było wyzwaniem, z którym biblioteka musiała i chciała się zmierzyć.



Fot. 1. Gminna Biblioteka Publiczna w Raszynie. Szymon Starnawski.

Przystępując do sieci Cyfrowych Archiwów Tradycji Lokalnej pod patronatem Ośrodka KARTA, instytucja rozpoczęła działania związane z archiwizacją społeczną. Było to o tyle istotne, że w Raszynie odczuwalny był brak zaplanowanej na długie lata akcji zbierania i ratowania świadectw przeszłości wraz z ich szczegółowym opisywaniem i udostępnianiem w globalnej sieci.

W chwili przystąpienia biblioteki do sieci CATL spoczął na mnie obowiązek, a właściwie przyjemność, założenia i koordynowania archiwum społecznego. Po kilkunastu miesiącach prac, licznych obserwacjach i podjętych działaniach, jako opiekun projektu chciałbym po dzielić się doświadczeniami z procesu budowania centrum dokumentacyjnego przy instytucji, która nie prowadziła do tej pory podobnego przedsięwzięcia. Swoją uwagę skupię w większości na opisanju:

- doświadczeń w budowaniu relacji bibliotekarzy z otoczeniem,
- form współpracy z mieszkańcami,

- sposobów informowania lokalnej społeczności o bieżących działaniach archiwistycznych,
- reakcji otoczenia na podejmowane przez bibliotekę inicjatywy.

Chciałbym, aby opisane przeze mnie doświadczenia stanowiły praktyczne wskazania dla archiwistów społecznych, podejmujących w swoim regionie podobne działania. Nie będę poruszał wszystkich aspektów prowadzenia archiwum społecznego i nie będzie to na pewno gotowa recepta na sukces. Każda lokalna społeczność ma bowiem swój odmienny charakter, który trzeba najpierw poznać. Chciałbym jednak, nie unikając kwestii trudnych i problematycznych, prześledzić wydarzenia kilkunastu ostatnich miesięcy, które wpłynęły na ostateczny kształt raszyńskiego archiwum społecznego.

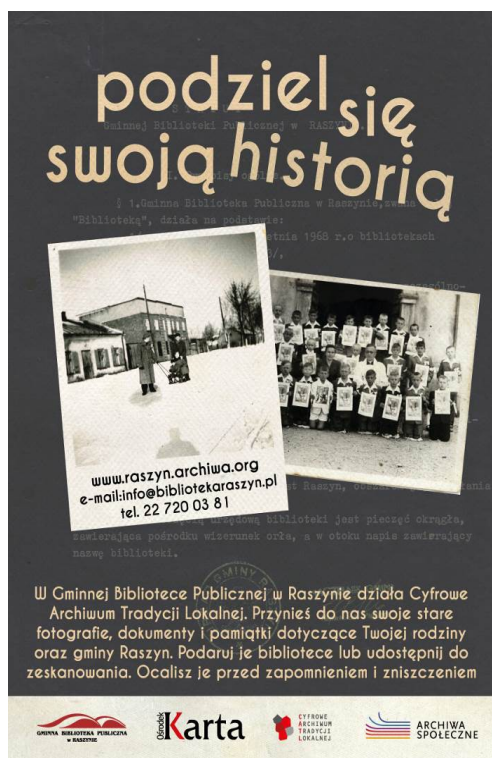
### **Przyjaciele archiwistyki społecznej**

W momencie powstawania archiwum społecznego, poza czytelnikami nie było żadnej stałej grupy skupionej wokół biblioteki. Najbardziej pożądane — z punktu widzenia archiwistyki społecznej — stowarzyszenia (takie jak klub seniora czy klub literacki) funkcjonują od wielu lat przy Gminnym Ośrodku Kultury. Budowanie grona darczyńców — przyjaciół archiwistyki społecznej biblioteka zaczynała całkowicie od podstaw. Podejmując próbę dotarcia do potencjalnych darczyńców, byliśmy zmuszeni opierać się na dostępnych w Raszynie kanałach informacyjnych, przede wszystkim na miesięczniku „Kurier Raszyński”, bezpłatnie dostarczany do każdego gospodarstwa domowego na terenie gminy. Jeszcze przed przystąpieniem biblioteki do CATL, pojawił się w nim pierwszy apel do mieszkańców wraz z podstawowymi informacjami o projekcie<sup>1</sup>. Kilka miesięcy później na łamach czasopisma można już było napisać o korzyściach wynikających ze szkolenia zespołu biblioteki w Ośrodku KARTA oraz przedstawić pierwszego darczyńcę<sup>2</sup>. Światło dzienne ujrzał także plakat informacyjny z hasłem zachęcającym do przekazywania zbiorów.

---

1 Projekt archiwum cyfrowego starego Raszyna. *Kurier Raszyński* 2012, nr 18, s. 15.

2 ŻYWULSKI, Ł. Cyfrowe archiwum w bibliotece. *Kurier Raszyński* 2013, nr 25, s. 18. (Artykuł dostępny również on-line w formacie PDF na stronie biblioteki w Raszynie pod adresem: <http://bibliotekaraszyn.pl/attachments/article/294/KR%20nr%2025%20marzec%202013.pdf>).



*Fot.2. Ulotka opracowana w Gminnej Bibliotece Publicznej w Raszynie.*

Artykuły nie pozostały bez echa, do biblioteki zaczęli zgłaszać się pierwsi mieszkańcy, go towi udostępnić swoje rodzinne pamiątki, a na stronie internetowej zaczęło przybywać opisów.

Biblioteka nie mogła jednak na tym poprzestać. Archiwum społeczne powinno stale się rozwijać i mowa tu nie tylko o przyroście zbiorów, ale przede wszystkim o interakcji z otoczeniem. Zarówno w pierwszym, jak i drugim roku aktywności w CATL, postanowiliśmy wykorzystać czas majowej kampanii „Tydzień Bibliotek” do popularyzacji archiwistyki społecznej. Już na samym początku prac nad archiwum powstał pomysł krótkiego filmu promocyjnego, a przypadające w maju święto bibliotek było odpowiednią okazją do zorganizowania pierwszego spotkania informacyjnego dla mieszkańców, połączonego z premierą filmu. Planując pierwsze zebranie osób zainteresowanych tą tematyką, ponownie zaufaliśmy lokalnej prasie oraz promocji w Internecie. Zależało nam przede wszystkim na dotarciu do jak najszerszego grona odbiorców. Celowo nie spieszyliśmy się z publikacją filmu w Internecie, mając świadomość, że jedyną okazją do obejrzenia go przez niektórych starszych mieszkańców gminy będzie publiczna projekcja. Frekwencja na spotkaniu była największą niewiadomą. Obawy, niestety, okazały się uzasadnione. „Kurier Raszyński”, ukazujący się zazwyczaj regularnie, wtedy wyszedł z niewielkim opóźnieniem (już po wydrukowaniu), mimowolnie przyczyniając się do uszczuplenia liczby uczestników spotkania. Nie wszystko, jak widać, da się przewidzieć, ale przynajmniej z całej tej sytuacji można wyciągnąć wnioski na przyszłość i przy następnych wydarzeniach zaplanować przesyłanie infor

macji do mediów z dużo większym wyprzedzeniem. Po spotkaniu i publicznej projekcji, film pojawił się na bibliotecznym kanale YouTube i ma do dziś ponad pół tysiąca wyświetleń<sup>3</sup>.

### **Cierpliwie czekaj na efekty**

Zainteresowanie projektem i przekazaniem swoich rodzinnych pamiątek może być początkowo niewielkie, ale nie należy się tym nadmiernie przejmować. Nie każdy od razu zdecyduje się na odsłonięcie swojego prywatnego życia. Niezdecydowanym trzeba dać po prostu więcej czasu. Raszyńskie archiwum społeczne składa się obecnie z ponad 500 materiałów archiwalnych opublikowanych w Internecie i niespełna 100 oczekujących na publikację. Pochodzą one od 25 darczyńców, których stale przybywa. Czy porównując te dane z liczbą mieszkańców gminy przekraczającą 20 tysięcy można mówić o skromnym odzewie? Odpowiadając na to pytanie, należy wziąć przede wszystkim pod uwagę realne możliwości instytucji prowadzącej społeczne archiwum. Gromadzenie i opracowywanie regonaliów jest zajęciem czasochłonnym i wymagającym, a z reguły jest tylko jednym z wielu statutowych działań placówek takich jak biblioteki. Ich budżet ponadto nie pozwala zazwyczaj na zatrudnienie dodatkowej osoby, której zakres obowiązków ograniczałby się jedynie do prac nad archiwum. Niekontrolowany przyrost zbiorów, przyjmowanie wszystkiego „jak leci”, przechowywanie zbiorów miesiącami czy latami w poczekalni może przynieść skutek odwrotny do zamierzonego. Ofiarodawcy powinni mieć gwarancję, że ich zbiory trafiły w dobre ręce, że są przydatne i ktoś się nimi interesuje. Jeśli już podjęli decyzję o udostępnieniu swoich rodzinnych pamiątek, należy zaoferować im coś więcej niż tylko przeniesienie zbiorów z domowej szuflady na dysk komputera. Stąd ważne jest — równoległe do pozyskiwania i opracowywania zbiorów — prowadzenie za pomocą środków masowego przekazu działań informacyjnych o ważniejszych postępach prac nad archiwum. Mowa tu przede wszystkim o mediach drukowanych, gdyż znaczna część ofiarodawców nie korzysta z Internetu. Dobra współpraca z lokalnymi dziennikarzami i regularne przesyłanie do redakcji krótkich sprawozdań z prac nad archiwum, wraz z fotorelacją z wydarzeń, dają gwarancję aktualnego stanu wiedzy o tym, co się dzieje na lokalnym polu archiwistyki społecznej.

### **Spotykaj się z mieszkańcami**

Istotne są też inne formy wzajemnego oddziaływania archiwum społecznego na otoczenie i odwrotnie, na przykład cykliczne spotkania wokół historii pod hasłem „Powiedz, co wiesz o Raszynie”.

---

<sup>3</sup> Cyfrowe Archiwum Tradycji Lokalnej (CATL) w Raszynie. W: *YouTube* [on-line]. Biblioteka w Raszynie, 10 maja 2013 [dostęp 20.08.2014]. Dostępny w: <http://youtu.be/ticQxkXSP0c>.





Fot.3. Ulotka opracowana w Gminnej Bibliotece Publicznej w Raszynie.



Fot.4. Spotkanie w Gminnej Bibliotece Publicznej w Raszynie – prowadzi autor artykułu. Marianna Kłós



*Fot.5. Spotkanie w Gminnej Bibliotece Publicznej w Raszynie. Marianna Kłos*

Od momentu przystąpienia do projektu odbyły się w Raszynie trzy takie spotkania, polegające na rozpoznawaniu osób, miejsc i okoliczności na starych zdjęciach wyświetlanych na dużym ekranie. Na początku każdego spotkania zgromadzonym uczestnikom przedstawiano nowe, ciekawe nabytki CATL, ukazujące się publikacje, statystyki i inne sprawy bieżące. Przekonaliśmy się, że z każdym spotkaniem biblioteka zyskuje nowych darczyńców, poznaje ich potrzeby i coraz bardziej integruje grupę zaangażowanych w archiwistykę społeczną osób. Wszystkie dotychczasowe spotkania gromadziły za każdym razem prawie dwudziestu uczestników. Swoją obecnością zaszczycaли nas dotychczasowi darczyńcy zbiorów, rodowici i wieloletni mieszkańcy gminy oraz przedstawiciele młodszego pokolenia. Wyświetlane zdjęcia sprawiały dużo trudności w rozszyfrowaniu postaci i miejsc, ale co najważniejsze wzbudzały żywe zainteresowanie zebranych, przywracały dawne wspomnienia i uczucia przywiązania do rodzinnej ziemi. Sprawdzała się zaproponowana formuła spotkania, sprzyjająca integracji i zaangażowaniu uczestników w dyskusję, wymianę zdań i wzajemne poznawanie się.

Na spotkaniu każdy zainteresowany przeszłością Raszyna jest mile widziany, o ile tylko zaakceptuje obowiązujące zasady. Najważniejszą z nich, której konsekwentnie trzymamy się od samego początku, jest nieocenianie występujących na starych fotografiach osób. Podstawowym zadaniem organizatora archiwum społecznego jest dokumentowanie przeszłości, docieranie do źródeł, udostępnianie ich i popularyzowanie wiedzy o nich. Nie musimy brać na siebie pełnej odpowiedzialności za kształt regionalnej historii. Od dokonywania ocen osób uwiecznionych na zdjęciach i wymienionych w dokumentach, czy rozstrzygania dylematów historycznych są badacze historii, którym materiały zgromadzone przez społecznych archiwistów mogą zostać udostępnione w każdej chwili. Z pewnością niektóre z negatywnych wspomnień zawierających oceny mogą mieć dużą wartość historyczną, ale ten typ dokumentacji i badań leży w kompetencjach innych instytucji. Spotkania biblioteczne wokół CATL nie są do tego najlepszym miejscem, gdyż powstałoby ryzyko atmosfery konfliktu, a to nie sprzyjałoby rozwojowi programu.

## Słuchaj głosu mieszkańców...

W trakcie budowania i rozwijania archiwum społecznego istotne są opinie mieszkańców, obok których nie wypada przejść obojętnie. Pozytywne głosy lokalnej społeczności i samych darczyńców mogą pomóc w udoskonalaniu archiwum, choć trzeba być także przygotowanym na słowa krytyki, które nie powinny nas zniechęcić do dalszej pracy.

Raszyńska społeczność ciepło przyjęła pomysł powołania przy bibliotece społecznego archiwum. Ofiarodawcy zbiorów, uczestnicy spotkań, osoby odwiedzające bibliotekę pozytywnie odniosły się do podejmowanych działań dokumentacyjnych. Otrzymaliśmy słowa uznania dla naszej pracy archiwistycznej, która jest przecież naszym zajęciem dodatkowym. *Ktoś nareszcie podjął się tej pracy* — stwierdził jeden z sympatyków lokalnej historii. Radny powiatu pruszkowskiego i mieszkaniec gminy Piotr Iwicki na swoim blogu określił CATL mianem *znakomitej inicjatywy raszyńskiej biblioteki*<sup>4</sup>.

Ofiarodawców zbiorów, co wynika z wielomiesięcznych obserwacji, łączy wątek sentymentalny, archiwum społeczne to dla nich podróż do czasów dzieciństwa i młodości, a także wspomnienie bliskich im osób i przyjaciół, po których ślad pozostał często już tylko na zdjęciach. Tadeusz Strzelczyk, lokalny pasjonat historii i przyjaciel biblioteki a zarazem pierwszy ofiarodawca rodzinnych fotografii, w taki sposób zareagował na projekt, który za kiełkował w jego rodzinnej miejscowości:

*Zaczynamy sobie z tego zdawać sprawę dopiero wtedy, kiedy uzmysłowimy sobie nieodwracalność pewnych faktów: rozproszenie zwartej i wspierającej się kiedyś grupy kolegów, śmierć rodziców czy zmiana miejsca zamieszkania. Dorastające własne dzieci dobitnie uzmysławiają nam, że nasz czas szybko przemija. Mamy własny dorobek życiowy, własne sukcesy i nowych znajomych. I wtedy pojawia się wewnętrzna, cicha, ale jednak uporczywa myśl, aby przynajmniej część tych wszystkich zdarzeń i przeżyć zachować w sposób możliwy, przynajmniej częściowo, do odtworzenia przez potomnych. Zmieniamy się sami, zmieniają się inni i zmienia się bezpowrotnie otoczenie, w jakim wyrastaliśmy i jednym ze sposobów „podzielenia się swoją historią” jest fotografia. Dawne fotografie pozwalają przypomnieć sobie czasy minione i jeszcze raz obejrzeć otoczenie, w jakim wyrastaliśmy, ale dla nas najbardziej chyba istotne jest patrzeć w twarze ludzi, których już nie ma, ludzi z którymi tak niedawno rozmawialiśmy, dzieliliśmy się własnymi kłopotami i radościami. Właśnie dlatego powstał program «Podziel się swoją historią», rozwijany w raszyńskiej bibliotece. Skorzystajmy z tej okazji, aby zachować rodzinne pamiątki wizualne i pisane. Być może kiedyś nasze dzieci i znajomi, przeglądając te materiały, będą mieli okazję wspomnieć nas i czasy, w których żyliśmy.*

Za słowami sympatyków raszyńskiego archiwum idą zawsze konkretne działania. Mieszkańcy w swoim otoczeniu sami poszukują tych, którzy mogą być pomocni w rozpoznawaniu osób i miejsc przedstawionych na zdjęciach oraz mobilizują innych do udostępnienia swoich archiwaliów lub uczestniczenia w spotkaniach historycznych. Odbywając czasami

---

4 IWICKI, P. By czas nie zatarł jak kurz... Znakomita inicjatywa raszyńskiej Biblioteki. W: *Raszyn* [on-line]. 5 maja 2013 [dostęp 20.08.2014]. Dostępny w: <http://raszyn.blox.pl/2013/05/By-czas-nie-zatarl-jak-kurz-Znakomita-inicjatywa.html>.



wizyty w domach darczyńców, szczególnie osób w podeszłym wieku, spotykamy się z gościnnością i uprzejmym traktowaniem, otrzymujemy propozycje wspólnego zwiedzania starych mogił na cmentarzu w Raszynie. Młodszy przedstawiciele lokalnej społeczności, dobrze orientujący się w Internecie, mobilizują swoich rodziców i dziadków do przekazywania zbiorów, pomagają im dotrzeć na spotkania. Te wszystkie opinie i sytuacje to dla prowadzących archiwum społeczne sygnał, że ziarno trafiło na podatny grunt. Odczuwalna jest powstała w trakcie rozwijania archiwum społecznego więź między bibliotekarzami i ofiarodawcami. To bardzo ważny element całej pracy nad dokumentowaniem miejscowej przeszłości.

Organizując archiwum społeczne, trzeba liczyć się także z głosami krytyki. Gromadzenie wspomnień, relacji świadków historii, fotografii i dokumentów, a następnie udostępnianie ich w Internecie dotyka sfery prywatnej i rodzinnej. Łatwo tutaj o niechciane upublicznienie czyjegoś wizerunku lub niechlubnych wątków życiorysu. Z drugiej strony w pamięci ludzi pozostają wspomnienia z niełatwych czasów okupacji, PRL, czasem wzajemne pretensje, waśnie i spory. Stąd też pojawiać się mogą głosy dezaprobaty dla prowadzonych działań archiwistycznych. Dotychczas takich głosów było niewiele, a właściwe tylko jeden. W liście do biblioteki anonimowego autora możemy przeczytać m.in.:

*Pożyteczną akcją o historii Raszyna organizuje i prowadzi Biblioteka w Raszynie. Być może to cenna inicjatywa, choć jest to zaledwie część historii, bo tylko potiomkinowska historia Raszyna lat 60. Przedstawianie ówczesnych fotografii i rozpoznawanie na nich osób, które dziś są zacytowanymi mieszkańcami Raszyna i gminnymi notablami to wątpliwa wartość historyczna(...). Co nam zafundowała historia lat Gomułki? Koszmar codziennego życia, katorgę pracy w prymitywnych feudalnych warunkach, aberrację i surrealizm w zdeformowanej świadomości społeczeństwa. Do tego jeszcze były jakieś kendrole, twisty, gitary i autostop, (...) piosneczki zaśpiewajki, tudzież zabawy na dechach nad rzeką oraz imprezy sportowe ku uciechu gawiedzi. Jakoby tańcowanie i sportowanie było istotą i celem życia.*

W dalszej części autor opisuje trudy życia, radzenia sobie z niedostatkiem, warunki mieszkaniowe i finansowe, całość podsumowując stwierdzeniem: *Taka jest pokrótce część historycznej prawdy lat 60. historycznego Raszyna.*

Z jednej strony mamy tu do czynienia z głosem dezaprobaty wobec działań biblioteki, z drugiej jednak z subiektywnym spojrzeniem na przeszłość Raszyna, emocjonalnym świadectwem, które może być uzupełnieniem przekazów fotograficznych. Takie wspomnienia także mają swoją wartość historyczną, gdyż prawda o przeszłości nie zawsze jest przyjemna, a często ma także swoją ciemną stronę. Nawiasem mówiąc, na zdjęciach przekazywanych przez mieszkańców widać trudne warunki, w których przyszło im żyć. Nie można powiedzieć, że na wszystkich zdjęciach ludzie się bawią i uśmiechają, można dostrzec również biedę i niedostatek. Autor tych wspomnień być może nawet nie zdaje sobie sprawy z tego, że swoim listem trafił właśnie do archiwum społecznego. Jak dotychczas nie podjęliśmy próby ustalenia personaliów osoby, która sporządziła ten list. Może w przyszłości autor spisze swoje wspomnienia i udostępni je w cyfrowym archiwum.

## Spoglądaj w przyszłość

Kilkanaście miesięcy prac nad archiwum społecznym w Raszynie otworzyło nowy rozdział w historii instytucji i rzuciło zupełnie nowe światło na pracę bibliotekarzy. Ukształtowane archiwum społeczne przy bibliotece swoje działania ostatecznie oparło na czterech filarach:

- gromadzeniu, opracowywaniu i udostępnianiu zbiorów,
- cyklicznych spotkaniach z mieszkańcami,
- organizacji wystaw,
- promocji idei archiwistyki społecznej.

Naszym mieszkańcom zaoferowaliśmy szereg możliwości aktywnego udziału w projekcie. Teraz to od ich wkładu i stopnia zaangażowania zależy dalsze powodzenie przedsięwzięcia. Im bardziej zmobilizują swoich sąsiadów, dziadków, kolegów i przyjaciół, tym lepiej poznamy przeszłość. Przekonaliśmy się, że otoczenie biblioteki jest otwartym na współpracę źródłem ogromnej wiedzy o regionie, napędzającym wszystkie archiwalistyczne inicjatywy biblioteki. Nareszcie udało się stworzyć wokół biblioteki nieformalne koło sympatyków archiwistyki społecznej, rekrutujące się w przeważającej większości z darczyńców, ich rodzin i przyjaciół. Wdrożony w Raszynie projekt zaktywizował osoby dotychczas nieangażujące się w dokumentowanie lokalnej przeszłości. Powstanie stałej grupy osób, na których obecność biblioteka może liczyć w trakcie spotkań i wystaw oraz ich pozytywne nastawie nie do naszej pracy jest dla nas motywacją do dalszego rozwijania archiwum. O szybkim rozwoju naszego archiwum społecznego świadczyć może fakt, że projektem zainteresowały się osoby niezwiązane bezpośrednio z Raszynem<sup>5</sup>. Po pojawieniu się w internetowej wyszukiwarce pierwszych odsyłaczy do opisów z CATL, zaczęły zgłaszać się osoby z odległych zakątków Polski, prowadzące poszukiwania swoich krewnych, z którymi z różnych względów utracili kontakt. Żadna kwerenda genealogiczna nie pozostaje bez odpowiedzi. W takich sytuacjach najczęściej prosimy ofiarodawców zbiorów o wskazówki i pomoc w ustaleniu potrzebnych informacji. Możliwość pośredniczenia w procesie odnajdywania bliźnich to bardzo ważna część naszej pracy. Dlatego staramy się, aby opisy dodawane na stronę internetową były rzetelne i w miarę możliwości kompletne, opatrzone danymi bio graficznymi, a w przypadku kobiet uwzględniające nazwiska rodowe.

Planując dalsze rozbudowywanie archiwum społecznego, musimy zastanowić się na co w przyszłości położyć większy nacisk, co jeszcze poprawić, aby praca była efektywniejsza, a zainteresowanie projektem nie malało. Na pewno musimy pamiętać o młodszych członkach lokalnej społeczności, doskonale zorientowanych w świecie cyfrowym i przy każdej możliwej okazji przedstawiać im korzyści płynące z projektu, na przykład w trakcie lekcji biblioteczkich. Za ich pośrednictwem możemy dotrzeć do rodziców lub dziadków — potencjalnych darczyńców zbiorów. Jako opiekunowie zbiorów przekazanych do archiwum musimy także dbać o ochronę praw osobistych i autorskich. Musimy pamiętać, że

---

<sup>5</sup> To tylko jeden z przykładów: dzięki zainteresowaniu projektem CATL twórców strony Niebieska Eskadra, powstał biogram wieloletniego mieszkańca Raszyna i mechanika lotniczego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie — Bolesława Wasia: [http://niebieskaeskadra.pl/drukuj\\_airmen.php?id=5101](http://niebieskaeskadra.pl/drukuj_airmen.php?id=5101).

materiały pochodzą najczęściej od seniorów, którzy bardzo rzadko lub w znikomym stopniu orientują się w kwestii ochrony własności intelektualnej. Naszym zadaniem i obowiązkiem jest uświadomienie im, co stanie się z ich rodzinnymi pamiątkami w Internecie. Jest to bardzo istotna kwestia, która powinna być traktowana ze szczególną troską. Wyzwaniem na przyszłość jest czuwanie nad tym, aby osoby, którym archiwalia zostają udostępnione, zobo wiązywały się do przestrzegania praw przysługujących darczyńcom, a także do każdorazowego podpisywania źródła.